

Sygn. akt I C 740 / 16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2017r.

Sąd Rejonowy w Słupcy I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Tomasz Miśkiewicz

Protokolant: stażystka Marta Franczak

po rozpoznaniu w dniu 05 czerwca 2017r. w Słupcy

na rozprawie

sprawy z powództwa: K. B.

przeciwko: M. B.

o: zapłatę

1. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 28.485,79 zł (dwadzieścia osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt pięć złotych siedemdziesiąt dziewięć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19.01.2016r. do dnia zapłaty.
2. Przyznaje adwokatowi J. M. prowadzącemu Kancelarię Adwokacką w S. od Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Słupcy) kwotę 2.952,00 zł (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu pozwanemu.
3. Nie obciąża pozwanego kosztami procesu.

T. M.

Sygn. akt I C 740 / 16

UZASADNIENIE

Powód K. B. (syn) wystąpił przeciwko pozwanemu M. B. (ojciec) z powództwem o zapłatę kwoty 28.485,79 zł tytułem bezpodstawnego wzbogacenia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19.01.2016r. do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, iż dokonał spłaty części zaciągniętych przez pozwanego kredytów gotówkowych i pożyczki gotówkowej w łącznej kwocie 28.485,79 zł. Ponieważ wystosowane pismem z dnia 08.01.2016r. wezwanie do zapłaty nie doprowadziło do oczekiwanego skutku w postaci uregulowania dochodzonej należności, konieczne było wystąpienie na drogę sądową.

W przedmiotowym postępowaniu w sprawie o sygn. akt I Nc 267/16 w dniu 15 lutego 2016r. został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym zgodnie z żądaniem pozwu.

Strona pozwana pismem z dnia 18.03.2016r. wniosła skutecznie sprzeciw od ww. nakazu zapłaty, w którym kwestionowała żądanie pozwu i wniosła o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu strona pozwana podniosła, iż dochodzone roszczenie jest roszczeniem okresowym i dlatego okres przedawnienia wynosi trzy lata. Roszczenie zatem uległo przedawnieniu i w związku z tym brak jest podstaw prawnych do jego dochodzenia. Pozwany wskazał

również, że powód nie wykazał, by wzbogacenie i zubożenie pozostawały ze sobą w związku. Zdaniem pozwanego zaciągnięte przez niego zobowiązania zostały spłacone wspólnie z rodziną.

Sąd ustalił, co następuje:

Pozwany M. B. w dniu 16.10.2007r. zawarł z (...) Bank S.A. z siedzibą w K. umowę konsolidacyjnego kredytu gotówkowego nr (...), na mocy której bank udzielił pozwanemu kredytu w kwocie 27.056,28 zł z okresem spłaty do dnia 20.10.2014r.

W dniu 24.01.2008r. pozwany zawarł z (...) Bank S.A. z siedzibą we W. umowę kredytu gotówkowego nr KGP (...), na mocy której bank udzielił pozwanemu kredytu w kwocie 10.672,36 zł z terminem spłaty ostatniej raty do dnia 24.01.2013r.

Następnie w dniu 31.01.2008r. pozwany zawarł z (...) Bank S.A. z siedzibą w K. umowę prostej pożyczki gotówkowej nr (...), na mocy której bank udzielił pozwanemu pożyczki w kwocie 5.476,45 zł ze spłatą do dnia 05.02.2010r.

Z uwagi na zaprzestanie spłaty zaciągniętych zobowiązań przez pozwanego z powodu braku środków pieniężnych, powód mieszkający wówczas wraz z pozwanym - ojcem, matką i siostrą – I. B. zaciągnął kredyt w celu spłaty ww. zobowiązań. Nikt bowiem z domowników prócz powoda nie posiadał zdolności kredytowej umożliwiającej zaciągnięcie kredytu pozwalającego na spłatę. W tym okresie jedynie powód posiadał stabilne zatrudnienie i osiągał ze stosunku pracy stały dochód, pozwany natomiast otrzymywał zasiłek przedemerytalny, siostra powoda zarabiała około 500-600 zł, a matka otrzymywała rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Cała rodzina brała również udział w ustaleniach, że w zamian za to, że powód będzie spłacać kredyty, otrzyma na własność mieszkanie należące do rodziców. Miało to nastąpić po spłacie wszystkich kredytów. W trakcie tych ustaleń pozwany także przyznał, że w momencie, gdy otrzyma pełną emeryturę będzie pomagać w spłacie kredytu.

W uregulowaniu zobowiązań pozwanego partycypował jedynie powód, pozostałe pieniądze domowników były bowiem przeznaczone na bieżące utrzymanie rodziny i mieszkania. Z powodu trudnej sytuacji powoda związanej z koniecznością spłaty zobowiązań pozwanego zdecydował się on w 2008r. rozstać z partnerką na okres 3 lat, bowiem nie było go stać na przyjazdy do miejsca zamieszkania partnerki, gdyż większość wynagrodzenia przeznaczał na spłatę kredytu. W tym okresie skupiał się przede wszystkim na spłacie wszystkich kredytów zaciągniętych przez pozwanego. Dopiero, gdy sytuacja powoda trochę się polepszyła, ponownie zaczął spotykać się z partnerką.

Po przyznaniu pozwanemu emerytury, mimo poczynionych ustaleń, nie przyczynił się on do spłaty kredytu i w konsekwencji wyprowadził się ze wspólnego mieszkania w dniu 04.12.2011r. oraz zaprzestał dokładania się do utrzymania mieszkania. W dniu 08.07.2012r. zmarła matka powoda – B. B.. Spadek po niej nabyli na podstawie testamentu własnoręcznego I. B. (siostra powoda) oraz powód po 1/2 części każde z nich, co stwierdził Sąd w postanowieniu wydanym w sprawie I Ns 390/12. Pozwany z tytułu wspólności majątkowej posiadał 1/2 części udziału w prawie własności mieszkania i wbrew obietnicom złożonym powodowi, przekazał go na rzecz córki, a siostry powoda – I. B.. W związku z tym powód zdecydował się wyprowadzić ze wspólnego mieszkania we wrześniu 2012r. Spłatę wszystkich zaciągniętych kredytów i pożyczek powód zakończył w listopadzie 2013r.

W toku sprawy Sąd powziął wątpliwość, czy umowa kredytu konsolidacyjnego nr (...) została zawarta również przez żonę pozwanego – B. B., a w konsekwencji tego, czy pozwany odpowiadał tylko do połowy tego kredytu. Bowiem na przedłożonej przez powoda kserokopii umowy widnieje również imię i nazwisko żony pozwanego. Zatem powstała potrzeba ustalenia, czy faktycznie żona pozwanego też była stroną tego kredytu, tym bardziej, iż zaszły podejrzenia, że siostra powoda podrobiła jej podpis. Powyższe potwierdził przeprowadzony dowód z akt sprawy karnej o sygn. II K 52/16, z których wynika, że I. B. w dniu 16.10.2007r. w S. celem uzyskania kredytu podrobiła podpis na umowie kredytowej o nr (...), w ten sposób, że w miejscach wyznaczonych dla kredytobiorcy wpisała imię i nazwisko swojej matki.

Łączna kwota, którą przekazał powód na spłatę części zobowiązań pozwanego to 28.485,79 zł. W związku z powyższym pismem z dnia 08.01.2016r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty ww. kwoty w terminie 7 dni. Wezwanie nie doprowadziło jednak do oczekiwanego skutku w postaci uregulowania dochodzonej należności, co w konsekwencji doprowadziło do wystąpienia przez powoda na drogę sądową.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt sprawy, częściowo zeznań świadka I. B. (k. 133v-134v), zeznań świadka M. K. (k. 134v-135), zeznań powoda (k. 119v-120v, 135v), częściowo zeznań pozwanego (k. 121-121v, 135v), akt sprawy karnej II K 52/16.

Wstępnie należy podkreślić, iż zawnioskowane przez strony dowody Sąd ocenia zgodnie z art. 233 k.p.c., a więc według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Obowiązkiem Sądu jest jedynie szczegółowe przesłuchanie zawnioskowanych świadków procesu na okoliczności mające wpływ na treść dochodzonego roszczenia. Przesłuchanie to powinno być tak wyczerpujące jak tylko pozwalają okoliczności faktyczne.

Świadek I. B. zeznawała na okoliczność zasadności żądania pozwu, tego kto spłacał kredyt, na co były przeznaczone środki z kredytu.

Oceniając zeznania świadka, Sąd nie dał im wiary w części, w której świadek twierdziła, że nie było rozmów na temat tego, że powód w zamian za spłatę wszystkich zobowiązań pozwanego miał otrzymać na własność mieszkanie. Stoi to bowiem w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, któremu Sąd dał wiarę. Należy podkreślić, iż sam pozwany przyznał, że odbywały się na ten temat rozmowy, jednak nie wywiązał się z tego. Na wiarygodność nie zasługują również zeznania świadka, z których wynika, że cała rodzina przyczyniała się do spłaty kredytów pozwanego, a dopiero, gdy powód wyprowadził się ze wspólnego mieszkania, sam zaczął spłatę kredytu. W ocenie Sądu zeznania świadka nie zostały poparte żadnymi dowodami. Nadto zeznania te nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Natomiast w pozostałej części Sąd dał wiarę zeznaniom świadka.

Świadek M. K. zeznawała na okoliczność udzielenia pozwanemu kredytów w okresie od dnia 16.10.2007r. do dnia 31.01.2008r. oraz spłaty dokonanej przez powoda w listopadzie 2008r.

Z zeznań tych jednoznacznie wynika, że jedynie powód partycypował w spłacie części zobowiązań zaciągniętych przez pozwanego, na co wskazuje fakt, iż w okresie spłaty kredytów, kiedy sytuacja materialna powoda był trudna, nie spotykał się ze świadkiem, bowiem powoda nie było stać na dojazdy do miejsca zamieszkania partnerki. Powód przeznaczał przecież większość swojego wynagrodzenia na raty kredytu. Pozostali domownicy nie dokładali się w jakikolwiek sposób, aby spłacić zobowiązania pozwanego. Cały ciężar z tym związany spoczywał na barkach powoda.

Oceniając zeznania świadka Sąd doszedł do wniosku, że zeznania te znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, w tym zeznaniach powoda oraz częściowo świadka I. B. i pozwanego. Zeznania nie zostały w żaden sposób zakwestionowane, a również Sąd nie miał powodu aby czynić to z urzędu. Wobec tego Sąd dał wiarę zeznaniom świadków.

Powód K. B. oraz pozwany M. B. zeznawali na okoliczności związane z zaciąganiem kredytu przez pozwanego i spłatą kredytu przez powoda.

Powód w swoich zeznaniach podkreślił przede wszystkim, że to on dokonał spłaty wszystkich kredytów i pożyczki zaciągniętych przez pozwanego. Wiarygodne są również twierdzenia powoda, że pozwany po otrzymaniu pełnej emerytury w żaden sposób nie przyczynił się do uregulowania swoich zobowiązań, a dodatkowo wyprowadził się ze wspólnego mieszkania. Powód wskazał, że w zamian za spłatę wszystkich kredytów otrzymać miał na własność mieszkanie, co również przyznał sam pozwany, który w późniejszym okresie wycofał się z poczynionych ustaleń (k. 135v w zw. z k. 121). Pozwany przyznał również, że była mowa o tym, że po otrzymaniu emerytury pomoże w spłacie kredytu, ale w konsekwencji tego nie uczynił. Mając na względzie powyższe, oceniając zeznania powoda oraz strony pozwanej Sąd doszedł do wniosku, że zeznania te znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale

dowodowym. Zeznania nie zostały w żaden sposób zakwestionowane, a również Sąd nie miał powodu aby czynić to z urzędu. Wobec tego Sąd dał wiarę zeznaniom stron.

Sąd oceniając dowody wynikające z dokumentów ujawnionych i przeprowadzonych na rozprawie stwierdził, że dowody te nie były przez strony kwestionowane. Również Sąd nie miał podstaw aby czynić to z urzędu, w toku postępowania nie zaszły bowiem żadne okoliczności mogące ujemnie wpłynąć na ocenę dowodową tych dokumentów. Dlatego też, nie mając podstaw do odmówienia wiarygodności tym dowodom, ich autentyczności i prawdziwości treści w nich zawartych, Sąd dał im wiarę.

Dokonując oceny materiału dowodowego wstępnie należy podkreślić, iż Sąd orzekał na podstawie materiału zebranego w toku postępowania w takim zakresie, w jakim inicjatywę dowodową przejawily strony. W szczególności nie jest obowiązkiem Sądu poszukiwanie dowodów z urzędu. Działanie Sądu z urzędu może bowiem prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (por. wyrok SN z 12.12.2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001/7-8/116 z glosą aprobującą Broniewicza OSP 2001/7-8/116, uchwała składu 7 sędziów SN z 19.05.2000 r. III CZP 4/00, OSNC 2000/11/195). Postępowanie cywilne jest bowiem postępowaniem kontradyktoryjnym, gdzie aktywność dowodowa obciąża strony procesu. Wszelkie działania Sądu z urzędu mogłyby być poczytane jako naruszające zasadę równych praw stron, gdyż w istocie rzeczy prowadziłyby do faworyzowania jednej ze stron procesu na niekorzyść drugiej. W tej kwestii należy wskazać na art. 3 k.p.c. czy art. 232 k.p.c. Możliwość podejmowania inicjatywny dowodowej przez sąd może mieć jedynie charakter wyjątkowy w sytuacji rażącej nierównowagi procesowej stron, gdy dany dowód jest niezbędny do rozstrzygnięcia, a strona sama z przyczyn wewnętrznych nie jest w stanie przejawiać inicjatywy dowodowej. Z taką sytuacją zdaniem Sądu nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Każda ze stron jest reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, który ma świadomość praw i obowiązków oraz konsekwencji swych działań czy zaniechań.

Należy podkreślić, iż obowiązek wynikający z art. 6 k.c. w procesie jest realizowany poprzez zgłaszanie stosownych wniosków dowodowych celem udowodnienia okoliczności, na które powołują się strona procesu. Stosownie do art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu obciążają stronę, która nie dopełniła ciążącego na niej obowiązku (por. wyrok SN z 15.07.1999 r. I CKN 415/99LEX 83805). Tym samym w tej samej sprawie na stronach może spoczywać obowiązek udowodnienia różnych okoliczności faktycznych w zależności od tego, jakie skutki prawne z nich poszczególne strony wywodzą. Należy również podkreślić, iż samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą (por. wyrok SN z 22.11.2001 r. I PKN 660/00, Wokanda 2002/7-8/44).

Sąd zważył, co następuje:

Roszczenie strony powodowej zasługuje na uwzględnienie w całości.

W świetle dokonanych ustaleń Sąd stwierdził trafność zgłoszonego przez powoda roszczenia, powołującego się na treść art. 405 k.c., w myśl którego, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Roszczenie wynikające z powołanego przepisu obejmuje zatem żądanie zwrotu korzyści majątkowej w naturze lub zwrotu jej wartości, jakie może być skierowane przeciwko osobie, która kosztem innej osoby (zubożonego, występującego z roszczeniem zwrotu), bez podstawy prawnej uzasadniającej uzyskanie tej korzyści majątkowej, taką korzyść uzyskuje. Tym bardziej, że odpowiedzialność z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia obciąża wzbogaconego niezależnie od tego, w wyniku jakiego zdarzenia uzyskał korzyść majątkową. Może ona powstać w wyniku działania wzbogaconego, jak i nawet wbrew jego woli, z jego dobrą lub złą wiarą. Może być także rezultatem czynności zubożonego, osób trzecich, a nawet sił przyrody. W zasadzie przyczyna wzbogacenia nie ma znaczenia dla powstania roszczenia.

W pierwszej kolejności jednak należy odnieść się do zarzutu przedawnienia roszczenia podniesionego przez pozwanego, którego Sąd na gruncie niniejszej sprawy nie uwzględnił. Do roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia mają bowiem zastosowanie ogólne terminy przedawnienia. Ogólny termin przedawnienia roszczeń z

tytułu bezpodstawnego wzbogacenia oznaczony winien być zatem na dziesięć lat, a w przypadkach, gdy (co nie miało miejsca w niniejszej sprawie) roszczenia mogą być zakwalifikowane jako pozostające w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej, właściwy termin przedawnienia wynosi trzy lata (art. 118 k.c.). Stanowisko to zostało potwierdzone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lipca 2003r., który w uzasadnieniu orzeczenia wskazał, że „Zgodnie z art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi dziesięć lat. Już sama treść tego przepisu wskazuje jednoznacznie, że roszczenia majątkowe, dla których prawo nie przewiduje innych terminów przedawnienia, przedawniają się z upływem dziesięciu lat. W konsekwencji, jeżeli przepisy tytułu V księgi trzeciej kodeksu cywilnego (art. 405-414) regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia nie zawierają postanowień przewidujących inne terminy przedawnienia, to do roszczeń z tego tytułu mają zastosowanie ogólne terminy przedawnienia. Jest to oczywiste i nigdy nie budziło żadnych wątpliwości, w związku z czym jest to wystarczający argument dla tezy, że wierzytelność z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia ulega przedawnieniu z upływem dziesięciu lat.” (V CK 24/02, Lex nr 61012).

Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia powoda należy oceniać na podstawie art. 120 § 1 k.c., bowiem powodowi przysługiwało roszczenie, które należy do tzw. świadczeń bezterminowych, wskazanych w art. 455 k.c., tj. takich, których termin spełnienia świadczenia nie był oznaczony oraz nie wynikał z właściwości zobowiązania. Roszczenie wynikające z zobowiązania bezterminowego staje się wymagalne w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do zwrotu tegoż świadczenia w najwcześniejszym możliwym terminie. Fakt czynności wezwania nie stanowi warunku koniecznego do uzyskania atrybutu wymagalności wymienionego roszczenia. W przypadku roszczeń wynikających z zobowiązań bezterminowych bieg terminu przedawnienia ma swój początek z dniem, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie i rozstrzyga tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania (por. wyrok SN z dnia 24 kwietnia 2003r., I CKN 361/01, OSNC 2004/7-8/117, wyrok SN z dnia 8 lipca 2008r., II CSK 126/10, Lex nr 393916). Nawet zatem w przypadku, w którym korzyść jest bezpodstawną od początku biegu terminu przedawnienia roszczenia o jej zwrot rozpoczyna się, co do zasady, nie w dniu uzyskania korzyści, lecz w dniu, w którym wzbogacony powinien ją wydać, gdyby świadczący wezwał go do wydania od razu po uzyskaniu korzyści.

W niniejszej sprawie wzbogacenie w postaci zmniejszenia pasywów powstało w 2008r. na skutek spłaty przez powoda części zobowiązań pozwanego. W konsekwencji nawet jeżeli przyjąlibyśmy, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się w tym czasie, to przedawnienie jeszcze nie nastąpiło, gdyż powództwo w tej sprawie zostało wytoczone w dniu 08.02.2016r. W tym dniu bowiem wpłynął do Sądu pozew o zapłatę.

Biorąc zatem pod uwagę powyższe rozważania oraz zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd przyjął, że brak jest podstaw do uznania dochodzonego przez powoda roszczenia za przedawnione.

Następnie konieczne jest dokonanie merytorycznej oceny zasadności powództwa w świetle zasad wynikających z przepisów regulujących instytucję bezpodstawnego wzbogacenia.

Z art. 405 k.c. wynikają cztery ogólne przesłanki powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia: wzbogacenie jednego podmiotu, zubożenie drugiego podmiotu, związek pomiędzy wzbogaceniem a zubożeniem, brak podstawy prawnej dla wzbogacenia (bezpodstawność wzbogacenia).

Wzbogacenie polega na uzyskaniu jakiegokolwiek korzyści majątkowej w dowolnej postaci. Może ono polegać na nabyciu rzeczy lub praw lub powiększeniu zakresu praw poprzez przetworzenie, połączenie. Uzyskanie korzyści może też polegać na rozszerzeniu lub umocnieniu już istniejących praw, na używaniu albo osiągnięciu pożytków z cudzych rzeczy lub praw, lub na korzystaniu z cudzych usług. Korzyść może także polegać na zwolnieniu z długu, zniesieniu praw rzeczowych obciążających rzeczy wzbogaconego, uchronieniu przed szkodą lub zmniejszeniu szkody (Z. Radwański, Zobowiązania, część ogólna, Warszawa 1997r., s. 218; P. Księżak, Bezpodstawne wzbogacenie, Warszawa 2007, s. 62). Wzbogacenie w konsekwencji oznacza albo zwiększenie aktywów, albo zmniejszenie pasywów wzbogaconego. Majątek wzbogaconego powiększa się o coś, o co nie powinien się powiększyć, albo nie pomniejsza się

o coś, o co powinien się pomniejszyć. Ze zwiększeniem aktywów będziemy mieli do czynienia wówczas, gdy dojdzie do bezpośredniego przesunięcia majątkowego z majątku zubożonego do majątku wzbogaconego, ale może również polegać na uzyskaniu przez wzbogaconego takich korzyści, które powinny wejść do majątku zubożonego. Zmniejszenie pasywów wzbogaconego to zaoszczędzenie przez niego wydatków, czyli uniknięcie przez niego pomniejszenia własnego majątku (np. zubożony płaci dług, do zapłaty którego zobowiązany był wzbogacony, co miało miejsce w niniejszej sprawie).

Z kolei zubożenie polega na poniesieniu efektywnego uszczerbku majątkowego, albo majątek zubożonego pomniejsza się o coś, o co nie powinien się pomniejszyć albo nie powiększa się o coś o co powinien się powiększyć. Zubożenie skutkuje albo zwiększeniem pasywów, albo zmniejszeniem aktywów zubożonego. Zubożenie zawsze przyjmuje postać majątkową, zubożeniem są również utracone korzyści. Wyrażono też pogląd, że do zubożenia może dojść poprzez wykonanie przez zubożonego zobowiązania ciężącego na wzbogaconym.

Pomiędzy zubożeniem jednej osoby a wzbogaceniem innej musi istnieć związek, korzyść majątkowa musi być bowiem uzyskana „kosztem innej osoby”. Jednakże związek, który musi zaistnieć pomiędzy zubożeniem a wzbogaceniem nie jest związkiem przyczynowym. Przyjmuje się, że zubożenie i wzbogacenie należy rozumieć jako współwystępujące zjawiska kauzalne, uzależnione od jakiś innych zdarzeń (Z. R., Zobowiązania..., s. 219). W judykaturze wskazuje się też, że konieczną przesłanką roszczenia opartego na przepisie art. 405 k.c. jest istnienie współzależności pomiędzy powstaniem korzyści w majątku wzbogaconego a uszczerbkiem w majątku zubożonego. Ta współzależność polega przede wszystkim na tym, że zarówno korzyść, jak i uszczerbek są wynikiem jednego zdarzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 grudnia 1968 r., I CR 448/68, LEX nr 6431; z dnia 22 listopada 2006 r., V CSK 289/06, LEX nr 391791). Ponadto stosowanie art. 405 k.c. jest uzasadnione zawsze wtedy, gdy istnieje pewien stan obiektywny w postaci bezpodstawnego wzbogacenia po jednej i zubożenia po drugiej stronie, przy czym między wzbogaceniem a zubożeniem zachodzi tego rodzaju związek, który upoważnia do stwierdzenia, iż zubożenie jest funkcją wzbogacenia i na odwrót (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 22 1999 r., I CKN 1128/97, niepublikowany). Bezpodstawne wzbogacenie ma miejsce wtedy, gdy w rezultacie określonego zdarzenia następuje wzbogacenie jednej osoby kosztem innej, czyli gdy zachodzi wzajemna zależność pomiędzy uzyskaniem korzyści majątkowej przez wzbogaconego a uszczerbkiem majątkowym doznany przez zubożonego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1974 r., III CZP 53/74, OSNCP 1975 nr 9, poz. 131 oraz wyrok z dnia 25 marca 2004 r., II CK 89/2003, LEX nr 175951).

W konsekwencji Sąd przyjął, że w niniejszej sprawie powód wykazał zaistnienie wszystkich wyżej omówionych przesłanek. Należy bowiem podkreślić, że bez wątplenia obowiązkiem strony pozwanej było spłacenie wszystkich zaciągniętych przez niego kredytów i pożyczek, czego dokonał jednak powód. Dlatego też korzyść jaką pozwany uzyskał wskutek spłaty swoich zobowiązań przez powoda polega na zmniejszeniu jego zobowiązania wobec (...) Banku S.A. oraz (...) Banku S.A. Pozwany został wzbogacony kosztem majątku powoda, gdyż to co winno obciążyć jego majątek, obciążyło majątek powoda. W rezultacie pozwany nadal jest wzbogacony, tj. nie ma zadłużenia wynikającego z umów kredytowych. Powód wykazał także, że korzyść pozwanego i uszczerbek powoda były wynikiem jednego zdarzenia – spłaty części zobowiązań pozwanego przez powoda. Nie ulega zatem wątpliwości, że w wyniku działania powoda, pozwany uzyskał jego kosztem bez podstawy prawnej korzyść majątkową w postaci spłaty części zobowiązań zaciągniętych wobec ww. banków, co w konsekwencji doprowadziło do całkowitej spłaty przedmiotowych zobowiązań i zaktualizowało roszczenie regresowe powoda względem pozwanego.

Zdaniem Sądu w rozpoznawanej sprawie nie znajdzie również zastosowania art. 411 pkt 1 k.c., na który powołał się pełnomocnik pozwanego. Przepis ten stanowi in principio, że nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany. Przy wykładni pojęcia „wiedzy” w rozumieniu tego przepisu wskazywano w judykaturze, że jest to całkowita świadomość tego, że świadczenie się nie należy i że spełniający je może bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych go nie wykonać, a mimo to je spełnia (wyrok SN z dnia 28 października 1938r., C I 1642/37, OSN(C) (...)). Świadomość spełniającego świadczenie zachodzi wtedy,

gdy zarówno znany jest mu stan faktyczny, jak i prawny uzasadniający brak obowiązku świadczenia (orzeczenie SN z dnia 18 lipca 1952r., C 809/52, OSN 1954, nr 2, poz. 27).

W stanie faktycznym sprawy nie można mieć wątpliwości, że powód spłacając zobowiązania pozwanego wynikające z umów kredytowych w łącznej kwocie dochodzonej pozwem (tj. 28.485,79 zł) miał świadomość, że spełnia zobowiązanie ciężące na pozwanym i że nie jest on podmiotem w żaden sposób formalnie zobowiązanym do ponoszenia tego ciężaru. Jednak w obawie o kondycję majątkową całej rodziny, która bez wątpienia miała wpływ również na jego sytuację życiową, działał w poczuciu lojalności w stosunku do pozwanego. Powód w potocznym rozumieniu tego słowa zadbał o dobro całej rodziny, jednakże w tym zakresie nie był zobowiązany do świadczenia (świadczył zatem na korzyść pozwanego bez podstawy prawnej). Chcąc zatem uniknąć ujemnych skutków dla rodziny, spełnił ciężące na pozwanym zobowiązania.

Wspomniany przepis przewiduje jednak, że mimo świadomości braku obowiązku świadczenia można żądać jego zwrotu, gdy zostało spełnione z zastrzeżeniem zwrotu. Zastrzeżenie zwrotu jest jednostronnym oświadczeniem woli i może być uczynione nawet wbrew woli przyjmującego świadczenie. Wyrażone może być w dowolny sposób, jednak musi dotrzeć do przyjmującego świadczenie najpóźniej w chwili spełnienia świadczenia. W wyroku z dnia 13 czerwca 2007r. (II PK 356/O6, Lex nr 422699) SN stanął na stanowisku, że kto spełnia świadczenie w poczuciu lojalności wobec innej osoby, licząc na zwrot świadczenia, czyni to z zastrzeżeniem zwrotu – niejako w sposób dorozumiany. Wprawdzie orzeczenie to dotyczy relacji pracodawca – pracownik, jednak wskazuje na możliwość elastycznej interpretacji pojęcia „zastrzeżenia zwrotu”.

Jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego pozwany w trakcie rozmów z powodem zobowiązał się do przekazania na jego rzecz mieszkania w zamian za spłatę wszystkich kredytów, tym bardziej, że w toku rozprawy pozwany nie zaprzeczył takim ustaleniom, co więcej sam przyznał, że takie rozmowy miały miejsce. Miało to nastąpić po całkowitej spłacie wszystkich zobowiązań pozwanego, który jednak wycofał się z poczynionych ustaleń i dodatkowo po śmierci żony swój udział w prawie własności mieszkania przepisał córce. Można zatem przyjąć, że już w sytuacji ścisłego związku spłaty zobowiązań z umów kredytowych z przekazaniem prawa własności mieszkania, kwota ta została zapłacona z zastrzeżeniem zwrotu.

Ponadto Sąd przyjął, że po stronie pozwanego nie doszło do wygaśnięcia obowiązku określonego w art. 409 k.c. Zgodnie bowiem z tym przepisem obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Korzyść, którą pozwany uzyskał wskutek spłaty kredytów przez powoda polega na zmniejszeniu jego zobowiązania wobec banków. Został on wzbogacony kosztem majątku powoda, gdyż to co winno obciążać jego majątek (spłata zaciągniętych kredytów i pożyczki), obciążało majątek powoda. W rezultacie pozwany nadal jest wzbogacony, nie ma bowiem zadłużenia wobec banków w związku ze spłatą jego zobowiązań przez syna.

Jak wskazał SN w wyroku z dnia 20 czerwca 2012r. (I CNP 76/11, Lex nr 1216831), obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wywołany bezpodstawnym wzbogaceniem nie wygasa jedynie z tego powodu, że ten, kto korzyść uzyskał z tego tytułu zużył ją lub utracił, ale art. 409 k.c. wymaga, aby stało się to w taki sposób, że ten który uzyskał korzyść nie jest już wzbogacony, a wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Dokonanie prawidłowej oceny w tym zakresie nie polega wprawdzie wyłącznie na ustalaniu faktów, lecz stanowi kwestię prawną. Niemniej jednak ocena taka musi przyjmować za podstawę istotne okoliczności faktyczne, których ustalenie możliwe jest co do zasady w oparciu o konkretne twierdzenia strony i dowody przywołane na poparcie tych twierdzeń. Ponadto w doktrynie przyjmuje się, że art. 409 k.c. jest wyjątkiem od przewidzianej w art. 405 k.c. ogólnej zasady obowiązku zwrotu, dlatego przepis ten nie może być przedmiotem wykładni rozszerzającej (A. Szpunar, Glosa do wyroku SN z dnia 14 lipca 1998r., III CKN 578/97, OSP 1999, nr 4, poz. 85).

Z tych wszystkich względów Sąd uznał, że pozwany M. B. został bezpodstawnie wzbogacony kosztem powoda K. B.. Wzbogacenie to nastąpiło poprzez uzyskanie korzyści w postaci spłaty przez stronę powodową zobowiązań wynikających z umów kredytowych, która winna być dokonana przez pozwanego w łącznej kwocie 28.485,79 zł.

Za uzasadnione Sąd uznał zasądzenie na rzecz powoda całej kwoty dochodzonej pozwem, tj. 28.485,79 zł bowiem kredyty oraz pożyczka zostały udzielone wyłącznie na rzecz pozwanego. Mimo, iż na umowie kredytu konsolidacyjnego nr (...) widnieje podpis żony pozwanego, to z akt sprawy karnej II K 52/16 wynika, że podpis ten został podrobiony przez córkę pozwanego – I. B., która na umowie wpisała imię i nazwisko swojej matki – B. B.. Zatem za zobowiązania wynikające z wszystkich umów kredytowych w całości odpowiadał pozwany. Również na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie nie wykazano, że kwota 1.091,23 zł (k.16) postawiona do dyspozycji pozwanego z ww. kredytu nie została wykorzystana w żaden sposób przez córkę pozwanego – I. B..

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 481 k.c. Przyznanie odsetek ustawowych należy łączyć z wymagalnością roszczenia, do którego dochodzi niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty. Zatem Sąd miał na uwadze określony przez powoda w wezwaniu do zapłaty z dnia 08.01.2016r. 7-dniowy termin liczony od dnia otrzymania ww. wezwania. Pozwany otrzymał bowiem przedmiotowe pismo w dniu 11.01.2016r., zatem odsetki zasadne są od dnia 19.01.2016r.

Mając na uwadze aktualną sytuację finansową pozwanego, notabene zwolnionego od kosztów sądowych w całości Sąd działając na podstawie art. 102 k.p.c. postanowił odstąpić od obciążenia pozwanego kosztami niniejszego postępowania. Na marginesie należy podkreślić, iż zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie dla strony pełnomocnika z urzędu nie zwalnia samo przez się strony od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi z uwagi na treść art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Sąd może wprawdzie odstąpić od nałożenia na stronę obowiązku zwrotu kosztów procesu na podstawie art. 102 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 9 sierpnia 2012r. (sygn. akt V CZ 26/12, Lex nr 1231638), przepis art. 102 k.p.c. wyraża zasadę słuszności w orzekaniu o kosztach, stanowiąc wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Podstawę do jego zastosowania stanowią konkretne okoliczności danej sprawy, przekonujące o tym, że w rozpoznawanym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne, czy wręcz niesprawiedliwe. Art. 102 k.p.c. znajduje zastosowanie „w wypadkach szczególnie uzasadnionych”, które nie zostały ustawowo zdefiniowane i są każdorazowo oceniane przez sąd orzekający na tle okoliczności konkretnej sprawy. Do okoliczności tych zalicza się m.in. sytuację majątkową i osobistą strony, powodującą, że obciążenie jej kosztami może pozostawać w kolizji z zasadami współżycia społecznego. Przy zastosowaniu art. 102 k.p.c. mogą być również brane pod uwagę okoliczności dotyczące charakteru sprawy (por. postanowienie SN z 26 września 2012r., sygn. akt II CZ 95/12, Lex nr 1232771, postanowienie SN z 14 września 2012r., sygn. akt I UZ 86/12, Lex nr 1228427). Ustalenie, czy w danych okolicznościach zachodzą „wypadki szczególnie uzasadnione”, ustawodawca pozostawił swobodnej ocenie sądu, która następuje niezależnie od przyznanego zwolnienia od kosztów sądowych (por. wyrok SN z 22.11.2006 r., V CSK 292/06, L.). W niniejszej sprawie w ocenie Sądu zachodzi wskazany w art. 102 k.p.c. „wypadek szczególnie uzasadniony” bowiem obciążenie pozwanego kosztami sądowymi byłoby zbyt krzywdzące dla niego. W tym wypadku dla Sądu znaczenie miały przede wszystkim okoliczności uzasadniające zwolnienie od kosztów sądowych, położenie życiowe oraz stan majątkowy pozwanego.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu, Sąd orzekł na podstawie § 2 w zw. z § 4 pkt 1 i w zw. z § 8 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015r., poz. 1801), mającym zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03.10.2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016r. poz. 1714). Wobec tego, stawka minimalna dla pełnomocnika pozwanego przy wartości przedmiotu sprawy, wyraża się kwotą 2.400,00 zł. Przy uwzględnieniu podatku VAT wynoszącego 23%,

o którego wartość zwiększa się wynagrodzenie pełnomocnika, łączna wysokość jego wynagrodzenia wynosi kwotę 2.952,00 zł.

T. M.